



|  |                       |
|--|-----------------------|
| Numer 03/2017 (193)  | 1 marca 2017          |
| E-mail: <a href="mailto:ptmrc@atlas.cz">ptmrc@atlas.cz</a> | Strona internetowa: ? |

Myśli miesiąca:

"Wolność jest to prawo robienia tego, co się chce,  
i przeskadzania innym w robieniu tego, czego chcą".

Henryk Sienkiewicz

### Szanowne koleżanki, koledzy,

po wspaniałej uczcie duchowej, którą nam zafundował prof. Daniel Kadłubiec, należy nam się również co nieco dla ciała. Zapraszam więc wszystkich do kręgielni w Czeskim Cieszynie, by pobawić się trochę „kulkami czy przy kulkach”, jak kto woli.

W minionych kilku tygodniach w związku z rocznicami przypadającymi w przyszłym 2018 roku zaczął dojrzywać pomysł wydania przez nasze towarzystwo kolejnej książki.

Chcemy upamiętnić 150. rocznicę urodzin dra Waława Olszaka, 70. rocznicę śmierci dra Jana Kubisza oraz 50. rocznicę śmierci dra Józefa Mazurka. W związku z tym zwracam się do Was z prośbą, jeżeli macie jakieś materiały związane z tymi osobami o ich wypożyczenie. Interesują mnie również wspomnienia o tych osobach w formie mówionej czy pisanej.

Drugą część książki chciałbym poświęcić Wam.

Zafascynował mnie bowiem pomysł dra Jarosława Kosiatego, o którym dowiedziałem się na portalu Esculap a który ukazał się drukiem w miesięczniku Warszawskiej Izby Lekarskiej PULS (nr 2/2017 str. 38-39) **Pacjent, którego nigdy nie zapomnę...** oraz **Z wizytą w aptece**. Krótkie fragmenty znajdziecie w dalszej części biuletynu.

Spróbujcie i Wy napisać coś ciekawego ze swej lekarsko farmaceutycznej praktyki, by móc to opublikować w naszej książce. Jestem przekonany, że również u nas wydarzyło się wiele takich ciekawych historii. Szkoda, by uległy zapomnieniu. Bo po praktyce dnia dzisiejszego to zostaną wspomnienia typu - znów mi się zepsuł komputer, nie udało mi się połączyć internetem z Pragą i nie mogłem wystawić recepty, czy znów nawaliło EET i nie zgłosiłem opłaty za jakieś zaświadczenie dla pacjenta w zawrotnej wysokości 100Kč. Swe wspomnienia przesyłajcie pod adres naszej poczty elektronicznej [ptmrc@atlas.cz](mailto:ptmrc@atlas.cz) lub przekażcie najlepiej w formie maszynopisu na naszych spotkaniach lub prześlijcie pod adres Józef Słowik, Havířská 1821, 735 06 Karviná – Nové Město.

20.2.2017

Józef Słowik

### Zaproszenie

na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM,  
które odbędzie się **3 marca 2017, początek o godzinie 18,00**  
w Bowling centrum, ul. Svojsikova, nr 1985, Czeski Cieszyn.

### Spotkanie na sportowo

Serdecznie zapraszamy!!!

## **Spotykamy się:**

07. 04. 2017

Czeski ??

## **Znalezione w Internecie:**

### **Pacjent, którego nigdy nie zapomnę...**

Jarosław Kosiaty („PULS”, nr 2/2017, str. 38-39)

Kolejny dzień pracy. Wirusy szaleją. Poczekalnia ściśle wypełniona przez pacjentów. Później jeszcze dyżur na pogotowiu. Pod koniec dnia rozpoznajesz u siebie początki zespołu otypeńskiego i tylko dzięki adresowi na pieczętce wiesz, gdzie podążyć na nocleg. Z kubkiem gorącej kawy zagłębiasz się w ulubionym fotelu... Myśli jednak same wracają do ludzi, których dzisiaj spotkałeś. Twarze zlewają się ze sobą, a szczegóły rozmów odpływają powoli do krainy niepamięci...

Czasem jednak jakiś człowiek i jego historia zostają z tobą na dłużej. Tak, jak oczy tej staruszki. Kolega na oddziale długo tłumaczył, na czym polega czekający ją następnego dnia zabieg. Wyjaśniał szczegóły techniki operacyjnej oraz wyliczał wszystkie możliwe powikłania. Ona słuchała cierpliwie. Na końcu, zapytana o zgodę, uśmiechnęła się tylko i powiedziała cicho: „Przeżyłam Gomułkę, Gierka i Jaruzelskiego to i operację przeżyję”. I... przeżyła (w „dobrym stanie ogólnym i bez komplikacji”).

Każdy z nas ma pacjentów, którzy zostawili po sobie trwały ślad w pamięci. Niedawno poruszyłem ten temat na łamach prowadzonego portalu dla lekarzy Esculap.com. Przyszło mnóstwo listów. Oto niektóre z nich:

Zaraz po stażu zatrudniłem się w przychodni rejonowej w Warszawie. Nie dlatego, że nie było gdzie, tylko po prostu lubiłem tę formę kontaktu z pacjentem. Pamiętam z tego okresu kilka zabawnych przypadków, najczęściej związanych z potencjalną agresją pacjenta. Opiszę tylko kilka z nich, tych nazwijmy je „kryminalnych”:

Kiedyś przyszedł mężczyzna, drobny, jakieś 30 lat, łagodny wyraz twarzy. Poprosił mnie o jakieś nieprawdopodobne ilości leków, w tym uspakajających, antybiotyków, etc. – choroby u niego żadnej nie stwierdziłem, więc delikatnie wytłumaczyłem, że nie warto robić tak dużych zapasów leków – jak będzie taka potrzeba, może przecież przyjść i będzie leczony. Otrzymałem odpowiedź, że z tym przyjściem to nie jest tak prosto, bo... siedzi w więzieniu, a obecnie jest na przepustce, a jak wróci to nikt się nim nie zajmie. Jak dodał, że jest to pierwsza przepustka po 13 latach, a wyrok ma 25 lat (wtedy maksymalny), grzecznie wyjąłem recepty i przepisałem co chciał. Chyba nikt się nie dziwi...

Innym razem, kiedy wchodziłem do gabinetu, złapał mnie za ramię jakiś osiłek, mówiąc, że ma pierwszy numer i nie da się wyrolować. Próbowałem tłumaczyć że jestem właśnie lekarzem tylko przyszedłem parę minut wcześniej, ale nie słuchał. Cóż, usiadłem obok porozmawialiśmy na różne tematy, innych pacjentów nie było i tak sobie w tej poczekalni siedzieliśmy. Z impasu wybawiła mnie dopiero kolejna pacjentka, która przyszła, usiadła też obok i zapytała cytując: „Czy pan doktor dziś jako pacjent, chory, bo ja właśnie do pana? Trzeba było herbatę malinową pić, to by się pan teraz nie musiał leczyć”. Osiłek, zresztą całkiem sympatyczny, zrobił się czerwony jak burak i nawet chciał mi klucze do gabinetu przynosić, żeby tylko wpuścić lekarza, nawet tę drugą pacjentkę puścił przed sobą, mimo że była bez numerka.

(nadesłał K.K.)

(fragmenty)

## Z wizytą w aptecę

"Poproszę halopierdol"

Ręka do góry, kto nigdy nie przekreślił w aptecę nazwy leku, po który przyszedł. Farmaceutka umieściła na swoim profilu facebookowym wpis o tym, jakie błędy w nazwach popełniają klienci aptek. Lista pomyłek jest długa, jednak warto przeczytać ją całą - niektóre przejęzyczenia wymagały nie lada wyobraźni.

Pani Anna, farmaceutka i autorka facebookowego profilu "Będąc młodym farmaceutą" opublikowała post 8 stycznia i od tego czasu udostępniło go u siebie ponad 5 tys. osób. Nie bez powodu. Zobaczcie, jak zabawne błędy zdarza nam się popełniać:

Czy dostanę mleko Debilon? (Bebilon)

Poproszę Striptiz intensywny na bolące gardło (Strepsils Intensive)

Płyn do płukania jamy intymnej

Poproszę sól filozoficzną (fizjologiczną)

Poproszę 3 kompresory 10x10 cm (bandaże jałowe)

Proszę Hepapistilin (Hepaslimin)

Maść na świąd osobisty

Test przeciwciażowy

A jak jest test przeciwciażowy - to było również pytanie o majtki przeciwporodowe!

Poproszę takie tabletki dla syna, żeby synowa po wiosce się nie puszczała

(Źródło: "Gazeta Wyborcza")

(fragmenty)